

# Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

---

## "Gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność" : nad traktatem Cezara Pyrrhysa de Varille

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 21/4, 649-661

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Irena Stasiewicz-Jasiukowa  
(Warszawa)

## „GDY PANUJE PRAWO, PANUJE PRAWDZIWA WOLNOŚĆ”<sup>1</sup> NAD TRAKTATEM CEZARA PYRRHYSA DE VARILLE

### 1. FAKTY I HIPOTEZY



Że w 1760 roku wydano w Rzeczypospolitej traktat cudzoziemca adresowany do szlacheckiego narodu polskiego — usiłujący modyfikować jego tradycyjną świadomość historyczną i polityczną — to zarówno jedna z licznych anomalii naszego wczesnego Oświecenia, jak i wyraz skłonności ówczesnych Francuzów, którzy bardzo chętnie wypowiadali się na temat naprawy ustroju innych państw. Na bliższe zainteresowanie zasługuje natomiast treść wzmiankowanej publikacji z tego względu przede wszystkim, iż oparta ona została na kanwie nowożytnych zachodnioeuropejskich koncepcji naukowych i filozoficznych. I właśnie w tym aspekcie oznacza odmienne jakościowo stadium w walce o zmianę tradycyjnych wzorów myślenia polskiej szlachty.

Trudno w chwili obecnej dać zadowalającą odpowiedź na pytanie, co skłoniło Cezara Pyrrhysa de Varille, nauczyciela dzieci księżny Barbary z Duninów Sanguszkowej na dworze

w Lubartowie, by włączyć się aktywnie do walki o kształtowanie nowego modelu szlachty polskiej. Z całą pewnością rolę inspirującą musiały tu odegrać kontakty, a nawet przyjaźnie z przedstawicielami ów-

<sup>1</sup> Jest to myśl przewodnia traktatu Cezara Pyrrhysa de Varille: *Compendium politicum seu brevis dissertatio de variis Poloni Imperii vicibus*. Varsoviae 1760. Zob. polski przekład anonimowy (W. Smoleński zakłada, że tłumaczem był F. Bohomolec) pod tytułem: *Zebranie polityczne albo krótki opis różnych panowania polskiego odmian*. W Warszawie w Drukarni J. K. Meci i Rzeczypospolitej Soc. Jesu. 1762 s. 147.

W kwietniu 1761 r. ukazała się na łamach „Journal Etranger” anonimowa recenzja z łacińskiego wydania dziełka Pyrrhysa de Varille; R. W. Wołoszyński sugeruje, że wzmiankowaną recenzję napisał P. M. Hennin, zob. *Sprawy polskie w pismach i działalności P. M. Hennina*. „Przegląd Historyczny”

czesnej polskiej elity umysłowej — jednostkami o dużej pasji reformatorskiej, nierzadko rozpoczynającymi właśnie Sturm — und Drangperiode. W notatniku lektury Ignacego Krasickiego z czasów młodości znajdują się zapiski — świadczące o jego przyjaźni z Cezarem Pyrrhusem de Varille<sup>2</sup>. Obydwaj bywali gośćmi w warszawskim salonie Barbary Sanguszkowej, gdzie w połowie stulecia spotykało się wiele wybitnych naówczas postaci: a więc Bielińscy, Jabłonowscy, Rzewuscy czy przyszły król Rzeczypospolitej — Stanisław Poniatowski, natenczas stolnik litewski<sup>3</sup>. Istnieją jednak przesłanki sugerujące, że profil myślenia o naprawie Rzeczypospolitej kształtował się u Parrhysa de Varille głównie pod wpływem Stanisława Konarskiego. Można przypuszczać, że ten Francuz — reagujący żywo na sprawy polskie — był zaangażowanym świadkiem powstawania dzieła Konarskiego: *O skutecznym rad sposobie*. Przypomnijmy kilka dat: dzieło to opublikowane zostało w latach 1760—1763, lecz pisane było przez lat wiele. *Compendium politicum seu brevis dissertatio de variis Poloni Imperii vicibus* ukazało się w roku 1760<sup>4</sup>, napisane zaś zostało prawdopodobnie w roku 1758<sup>5</sup>. W kontekście tym całkiem uzasadnione wydaje się być przypuszczenie, że Pyrrhus de Varille mógł nie tylko znać rękopis Konarskiego, lecz także uczestniczyć w dyskusjach dotyczących problematyki, która znalazła swój wyraz na kartach rozprawy: *O skutecznym rad sposobie*. Stąd w dziełku Francuza wyraźny jest z jednej strony wpływ koncepcji i poglądów Stanisława Konarskiego, np. w odniesieniu do „liberum veto”, któremu obydwaj odmawiają historycznego rodowodu — obliczając egzystencję tego systemu na niewiele ponad sto lat<sup>6</sup>; z drugiej strony natomiast nie można nie

T. 3: 1961 z. 2 zvl. s. 220. Recenzja niniejsza, streszczająca w zasadzie poglądy Pyrrhysa de Varille i pozbawiona jakichkolwiek komentarzy, warta jest jednak przypomnienia ze względu na stwierdzenie końcowe, że w Polsce — mimo panującej naówczas w sejmie zasady jednomyślności — zachował się pełny szacunek dla praw. Materiał egzemplifikacyjny, znajdujący się w traktacie Cezara Pyrrhysa de Varille, prowadzi do wniosku akurat przeciwnego. Jaka jest więc geneza tego stwierdzenia recenzenta? Być może — chcąc w jakiś sposób skomplementować ustrój Polski — posłużył się on swoistą interpretacją zasadniczej tezy omawianego traktatu: „Gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność”.

<sup>2</sup> Pisze o tym Mieczysław Klimowicz. W: *Oświecenie*. Warszawa 1972 s. 124.

<sup>3</sup> Tamże s. 70—71.

<sup>4</sup> Drugie wydanie traktatu *Compendium politicum* ukazało się w Warszawie już w 1761 r. Znany mi przekład polski dziełka Pyrrhysa de Varille pochodzi z roku 1762, zob. przypis 1. *Nowy Korbut* (T. 6 cz. 1 Warszawa 1970 s. 108) informuje o dwóch odbiciach tego tłumaczenia: Warszawa 1763 lub 1762. Hipoteza — wysunięta przez Władysława Smoleńskiego — że ten, bardzo słaby zresztą pod względem stylistycznym przekład traktatu C. Pyrrhysa de Varille wyszedł spod pióra Franciszka Bohomolca — nie jest oparta na przekonujących przesłankach, zob. W. Smoleński: *Pisma historyczne*. T. 1. Kraków 1901 s. 166. Przeciwstawia się jej też Stanisław Bednarski (zob. *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*. Kraków 1933 s. 95) argumentując, że niedbały i lichy styl przekładu nie wskazują, by tłumaczem mógł być Bohomolec. Zachował się ponadto rękopiśmienny przekład traktatu *Compendium politicum* pióra A. R. F. Chrzaszczewskiego, rkps. Bibl. Kórń. sygn. 1150.

<sup>5</sup> W. Smoleński: *Cezar Pyrrhus de Varille*. W: *Pisma historyczne*. T. 1 s. 347—368.

<sup>6</sup> C. Pyrrhys de Varille wyodrębnia w trzecim okresie dziejów Polski, gdy „urodziła się demokracja, to jest rycerskiego stanu w Rzeczypospolitej powaga” (dz. cyt. s. 134), trzy podokresy: 1. sejmy pod głosów wielością, 2. sejmy pod głosów mniejszością, 3. sejmy pod głosów jednością.

dostrzec dość znacznych rozbieżności poglądów, jak — wymieńmy przykładowo — na charakter najdawniejszych dziejów Polski: zdaniem Pyrrhysa de Varille w odległej przeszłości, tj. od Lecha do Kazimierza Wielkiego, istniała w Polsce monarchia najpierw „książęca albo pogańska” później królewska albo chrześcijańska<sup>7</sup>, Konarski natomiast był rzecznikiem koncepcji szlachecko-republikańskiej. W najnowszych ocenach klasyfikuje się w związku z tym Pyrrhysa de Varille jako reprezentanta monarchicznej myśli historycznej w Polsce, ideowego poprzednika Adama Naruszewicza<sup>8</sup> w przeciwieństwie do Stanisława Konarskiego — rzecznika republikańskiego modelu ustrojowego<sup>9</sup>.

Lektura dziełka Cezara Pyrrhysa de Varille nasuwa kilka podstawowych wniosków: po pierwsze — traktat ten zrodził się w ideowym klimacie myśli Konarskiego i tych, którzy usiłowali zmienić historyczną i polityczną świadomość szlachty, jest więc wyraźnie związany z programem reform określonej polskiej orientacji politycznej. Po drugie — rozprawa Francuza nie jest jednak bezkrytycznym powieleniem cudzych programów; widać w niej zarówno oryginalne przemyślenia autora — oparte zresztą na dobrym zorientowaniu w polskiej sytuacji, jak i przede wszystkim — rzadkie w ówczesnej naszej literaturze — próby podniesienia rangi wysuwanych w traktacie *Compendium politicum* postulatów za pośrednictwem argumentacji zaczerpniętej z nowożytnych, zachodnioeuropejskich doktryn naukowych i filozoficznych — głównie z koncepcji prawnonaturalnych i umowy społecznej. Oto bardziej szczegółowa egzemplifikacja.

## 2. KONCEPCJE PRAWNONATURALNE, UMOWA SPOŁECZNA I POLSKIE RACJE STANU

Jako materiał egzemplifikacyjny wykorzystał Cezar Pyrrhys de Varille „historię polityczną albo krótkie opisanie rozmaitych Królestwa Polskiego przypadków”<sup>10</sup>; czytelnik, dysponując danymi historycznymi, mógł się przekonać, że polska osławiona wolność stawała się stopniowo — wraz z narastaniem przywilejów szlacheckich — niewolą w jarzmie egoistycznych interesów jednostek.

Natomiast wbrew sugestiom dotychczasowych polskich szkiców, poświęconych Pyrrhysowi de Varille, podkreślających — że dziełko jego zrodziło się w klimacie wpływów Jeana Barbeyraca, Jacquesa Burlamaqui'ego, Thomasa Hobbesa, Charlesa Montesquieu, Jeana Jacquesa Rousseau i Emmericha de Vattela, przede wszystkim John Locke — chyba najmniej wyeksponowany w tych opracowaniach — dostarczył Pyrrhysowi de Varille naukowego uzasadnienia dla jego tezy o konieczności zweryfikowania tradycyjnych szlacheckich poglądów na dzieje

<sup>7</sup> C. Pyrrhys de Varille, dz. cyt. s. 44 i nast.

<sup>8</sup> Jan Adamus: *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*. Łódź 1961 s. 97—100; Ryszard W. Wołoszyński: *Polska w opiniach Francuzów XVIII wieku*. Warszawa 1964 s. 184; Andrzej Feliks Grabski: *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*. Warszawa 1976 s. 154—157.

<sup>9</sup> Jerzy Michalski: *Stanisław Konarski wobec sarmatyzmu i problemu europeizacji Polski*. W: *Polska w świecie*. Warszawa 1972 s. 283; A. F. Grabski, dz. cyt. s. 156.

<sup>10</sup> C. Pyrrhys de Varille, dz. cyt. s. 44.



Polski — by z kolei tą drogą tworzyć nowy model szlachcica-obywatela, rozumiejącego konieczność reform w Rzeczypospolitej. Przy okazji: wpływ Rousseau na *Compendium politicum* wydaje się w ogóle mało prawdopodobny<sup>11</sup>. *Umowa społeczna* Jana Jakuba ukazała się bowiem w roku 1762, a więc w dwa lata później aniżeli dziełko Cezara Pyrrhysa de Varille; *Uwagi nad rządem polskim* „filozofa genewskiego” powstały w latach 1770—1771, inne jego rozprawy nie mogą natomiast w tym kontekście w ogóle wchodzić w grę. Dotyczy to, oczywiście, przede wszystkim wydanej w 1755 roku *Rozprawy o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, gdyż niektóre twierdzenia — wyjęte z kontekstu obydwu prac — mogłyby sugerować mylnie o istnieniu pewnych związków myślowych Jana Jakuba i Cezara Pyrrhysa de Varille. Jest to nieporozumienie o tyle, że obydwaj autorzy prezentują krańcowo różne punkty widzenia tak na genezę prawa, jak i na relacje: prawo — szczęście człowieka — wolność — własność. Oto egzemplifikacja.

W *Zebraniu politycznym albo krótkim opisie różnych panowania polskiego odmian* (s. 23—24) czytamy co prawda, że „człowiek się wolnym urodził i od wszelkiego jarzma wyzwolonym”, ale oświadczenie to opatrzone jest natychmiast komentarzem, „że ta jest natura (człowieka) i przymiot, że wrodzona jego wolność i równe nad wszystkim panowanie z prawdziwą jego nie zgadza się szczęśliwością...”. Prawdziwą wolność — zdaniem Pyrrhysa de Varille — gwarantuje tylko prawo. Akurat odwrotnie stanowisko zajmuje Rousseau w *Rozprawie o pochodzeniu i podstawach nierówności*, gdzie pisze między innymi, że ustawy „... dzięki którym słabemu przybýwowało jeszcze więzów, a sił bogatemu, ... wolność naturalną zniszczyły bezpowrotnie, utrwaliły na zawsze panowanie własności i nierówności, zręczne przywłaszczenie zamieniły w nieodwołalne już prawo i na korzyść kilku ambitnych wprzęgły odtąd cały ród ludzki w jarzmo pracy, niewoli i nędzy”<sup>12</sup>.

Rezygnując z koneksji myślowych Pyrrhysa de Varille z Janem Jakubem, podkreślając zaś raz jeszcze jego związki z poglądami Locke'a, nie wolno jednak pominąć milczeniem i tego faktu, że de Varille — zgodnie z ekлекtyczną konwencją epoki — potrafił wyjątkowo sprawnie oscylować między nierzadko sprzecznymi ze sobą różnymi ujęciami

<sup>11</sup> W niektórych polskich opracowaniach — dotyczących m.in. traktatu *Compendium politicum* — wspomina się o rzekomym wpływie J. J. Rousseau na treść tego dziełka. Są to twierdzenia bez jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia — genezy ich szukać należy najprawdopodobniej w bezkrytycznym powielaniu tezy W. Smoleńskiego o pokrewieństwie zapatrywań Pyrrhysa de Varille — autora traktatu *Compendium politicum* oraz Jeana Jacquesa Rousseau. Nieporozumienie opiera się m.in. na tym, że Smoleński przesunął mylnie datę wydania *Pyrrhys de Varilles* na rok 1752 (faktycznie — rok 1762). Zob. W. Smoleński: *Rousseau w Polsce*. W: *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*. Wydanie trzecie. Warszawa 1949 s. 306—307 (Dodatki). Najbardziej dezinformujący charakter ma wzmianka w VI tomie *Historii nauki polskiej*, gdzie w biografii *Pyrrhys de Varilles* (podkr. moje — I. S.-J.), znajduje się następująca wzmianka: „C. P. de Varille ogłosił... w roku 1760 główne swoje dzieło *Compendium politicum*...”, w którym pod wpływem J. J. Rousseau (podkr. moje — I. S.-J.) przedstawił program reform społeczno-politycznych Rzeczypospolitej”. Zob. *Historia nauki polskiej*. Tom 6. Dokumentacja bio-bibliograficzna. Oprac. Leszek Hajdukiewicz. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974 s. 550.

<sup>12</sup> J. J. Rousseau: *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*. W: J. J. Rousseau: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przeł. i oprac. H. Elzenberg. Warszawa 1956 s. 207.

prawa natury czy umowy społecznej i oprzeć na tym podłożu logiczny system myślenia, zamykający się wnioskiem: „Gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność”. A oto próba rekonstrukcji i interpretacji poglądów zaprezentowanych w analizowanym dziełku.

Zacznijmy od dość znamiennej dla traktatu Pyrrhysa de Varille cechy: chociaż punktem wyjściowym jego rozważań są koncepcje prawnonaturalne, nie zajmuje się on genezą prawa natury. Tym samym nie deklaruje się — jak np. J. Burlamaqui — jako zwolennik boskiej genezy prawa natury<sup>13</sup>, ani — jak np. T. Hobbes — jako rzecznik wersji „laickiej” ma Pyrrhys de Varille w swych dalszych refleksjach pełną swobodę w tworzeniu kompilacji z poglądów obydwo.

Zatrzymajmy się na eksponowanym przez wszystkich niemal autorów, piszących o twórczości Pyrrhysa de Varille, jego stwierdzeniu, że „człowiek się wolnym urodził i od wszelkiego jarzma wyzwolonym, lecz ta jest natura jego i przymiot, że wrodzona jego wolność i równe nad wszystkim panowanie z prawdziwą jego nie zgadza się szczęśliwością”<sup>14</sup>. Wszak pierwsza część zacytowanego powyżej fragmentu, a mianowicie, iż „homo liber natus est et ab omni immunis jugo”, jest jedną z podstawowych tez Locke’a, który w tzw. *Traktacie drugim o rządzie* — spopularyzowanym w czasach Oświecenia chyba najbardziej poprzez przekład francuski z roku 1691, zatytułowany *Du Gouvernement Civile* — rozwija pogląd, że stan natury jest stanem wolności. Jest to zresztą nawiązanie do przeprowadzonej w *Traktacie pierwszym o rządzie* polemiki z pisarzem politycznym Sir Robertem Filmerem i jego naśladowcami, twierdzącymi, że ludzie nie rodzą się wolni i równi, gdyż z wyroku bożego podlegają od początku swojego istnienia i w trakcie całego życia innym: dzieci — władzy ojcowskiej, żony — władzy mężów itd.; władza królów pochodzi od absolutnej władzy patriarchów — jest siłą rzeczy także absolutna, oparta na prawie bożym i tym samym niepodważalna przez ludzi<sup>15</sup>. Locke — formułując w *Traktacie drugim o rządzie* swój pozytywny program, w którym określa stan natury jako stan zupełniej równości i wolności — przeciwstawia się jednocześnie twierdzeniu Hobbesa, że jest to stan ustawicznej wojny wszystkich ze wszystkimi. Z drugiej strony w tymże *Traktacie drugim*, mówiąc o przyczynach zawierania umowy społecznej, widzi je Locke w instynkcie samozachowawczym ludzi, którzy pozbawiają się dobrowolnie przyrodzonej wolności i tworzą społeczność „dla wygodnego, bezpiecznego i spokojnego współżycia...”<sup>16</sup>. Tak więc niedogodności i niebezpieczeń-

<sup>13</sup> „Prawem przyrodzonym nazywamy to wszystko, cokolwiek rozum poznaniem rzeczy od Boga nadany ludziom przypisuje, dla pewniejszego i łacniejszego doprowadzenia ich do końca, jak sobie zakładać powinni, i w samej rzeczy zakładają, tj. do prawdziwego uszczęśliwienia. To prawo Stworzyciel na sercach naszych wyrył, ażeby przez nie człowiek rozeznawał złe i dobre, przedsiębrał jedno, a drugiego się warował, a rządząc nim postępkami swoje, tak żył, jako na rozumne stworzenie przystoi...”. *Dowód z początków prawa przyrodzonego dany językiem francuskim... na ojczysty język przełożony od Tadeusza Młockiego. Edycja druga*. W Wilnie w Drukarni Akademickiej 1766 (?) s. 1—2. Cytowany tu tekst jest przekładem fragmentu dziełka Burlamaqui’ego *Principes du droit naturel*.

<sup>14</sup> C. Pyrrhys de Varille, dz. cyt. s. 23—24.

<sup>15</sup> Obszerne omówienie polemiki J. Locke’a z R. Filmerem i analiza poglądów Locke’a na interesujący nas temat — zaprezentowanych głównie w *Dwóch traktatach o rządzie* — znajduje się w książce Zbigniewa Ogonowskiego: *Locke*. Warszawa 1972 s. 137—211.

<sup>16</sup> J. Locke: *Traktat drugi* § 95; cyt. za Z. Ogonowskim, dz. cyt. s. 185.

stwa stanu natury prowadzą do zawiązania na zasadzie umowy społeczeństwa obywatelskiego czy też społeczeństwa politycznego — terminy te traktuje Locke synonimicznie. Wbrew autodeklaracjom John Locke w niektórych wariantach swych rozważań — nie zawsze, jak wiadać, całkowicie ze sobą spójnych — zbliżał się do koncepcji krytykowanego przez siebie ostro Hobbesa; nic więc dziwnego, że był nawet posądzany w końcu siedemnastego stulecia o „hobbesizm”<sup>17</sup>. Przykłady świadczą, że linia demarkacyjna między tezami uczonych i filozofów, reprezentujących różne poglądy, nie była naówczas tak nieprzekraczalna, jak wskazywałyby na to ich autodeklaracje. Tym bardziej trudno jest określić jednoznacznie, pod którym wpływem w eklektycznej epoce Oświecenia kształtowały się poglądy pisarzy minorum gentium. Niemniej wydaje się, że punkt wyjściowy rozważań Pyrrhysa de Varille, iż „człowiek się wolny urodził i od wszelkiego jarzma wyzwolonym” jest zbieżny całkowicie ze stanowiskiem Johna Locke’a. Podobnie zresztą jak i dalsza część refleksji Cezara, dotycząca rodowodu umowy społecznej — a mianowicie stwierdzenie, iż dla uniknięcia niegodności stanu natury jednostki wolne i niezależne łączą się w społeczeństwo (według Locke’a „political society” lub „civil society”) — bliższa jest poglądom Locke’a, wyrażonym w *Dwóch traktatach o rządzie*<sup>18</sup>, aniżeli społeczno-politycznej filozofii Hobbesa; ten ostatni bowiem — ukazując genezę państwa — akcentował znacznie silniej niż Pyrrhys de Varille — egoistyczne cechy jednostek, wynikające z ich natury i instynktu, a prowadzące pod wpływem obawy i rozsądku do zawiązywania organizmów państwowych. Dalsze rozważania na ten temat wydają się być zbędne o tyle, że pewne wątki hobbesowskie występują — mimo autodeklaracji Locke’a — zarówno w jego systemie, jak i w interesujących nas refleksjach Pyrrhysa de Varille.

Na bardziej szczegółową analizę zasługuje relacja: Locke — Pyrrhys de Varille w poglądach na związki prawa i wolności. Wszak powtarzana w *Zebraniu politycznym albo krótkim opisie różnego panowania polskiego odmian* teza, że „gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność”<sup>19</sup>, jest właściwie przekładem twierdzenia Locke’a: „where there is no law, there is no freedom”. W *Dwóch traktatach o rządzie*, głównie w *Traktacie drugim*, rozwija Locke pogląd, że tylko w powstałym na zasadzie dobrowolnej umowy społeczeństwie — gdzie prawa pozytywne są zgodne z prawem natury — istnieje prawdziwa wolność jednostki, którą nie czuje się zagrożona ze strony innych. W tym miejscu należy jednak zastrzec, że podporządkowanie się prawu obowiązuje obywateli tylko wówczas, gdy prawo to jest wyrazem ich woli<sup>20</sup>. A oto korespondujący tekst Pyrrhysa de Varille: „Tak więc ustanowiona jest społeczność ludzka, żeby wolnemu człowiekowi i wolnie namiętnościom pobłażającemu, granice pewne i przepisy **prawa** (podkr.

<sup>17</sup> Zob. Z. Ogonowski, dz. cyt. s. 165.

<sup>18</sup> „...Jedyny zaś sposób, za pomocą którego można kogoś przywieść do tego, by sam pozbawił się swej przyrodzonej wolności i nałożył na siebie więzy społeczeństwa obywatelskiego, jest ugoda z innymi ludźmi, na mocy której łączą się oni i jednoczą w jedną społeczność dla wygodnego, bezpiecznego i spokojnego współżycia...” (J. Locke: *Traktat drugi* § 95; cyt. za Z. Ogonowskim).

<sup>19</sup> C. Pyrrhys de Varille, dz. cyt. s. 147.

<sup>20</sup> Szczegółowa analiza tekstów Locke’a znajduje się w monografii Z. Ogonowskiego; zob. rozdział IV s. 197—211.

moje — I. S.-J.) zakładały... Prawo albowiem powszechne jest wolą i najwyższym narodu zdaniem... Skoro zaś prawo „jest wolą i najwyższym narodu zdaniem”<sup>21</sup>, „stąd zaiste żadna nie jest przyzwoita władza temu przeciwna rozsądkowi i nad prawa wyższa”<sup>22</sup>. „Są wszystkich narodów **prawa najpierwsze, których rządcy gwałcić nie godzi się, przy których** (tak sama natura ukazuje) **albo stoją albo upadają jego rządy** (podkr. moje — I. S.-J.)”<sup>23</sup>. A więc i w tym fragmencie rozważań Pyrrhys de Varille powiela niejako poglądy Locke’a, który — wyodrębniając w rządzie trzy władze, tj. legislatywę czyli władzę ustawodawczą, egzekutywę, czyli władzę wykonawczą oraz władzę federatywną — stawia najwyżej legislatywę. Władza wykonawcza — może ona znajdować się w rękach jednej osoby — monarchy — jest podporządkowana władzy ustawodawczej; jeżeli postępowanie monarchy (lub innego typu rządu) nie jest zgodne z prawem, poddani mogą wypowiedzieć posłuszeństwo. Przypomnijmy w tym miejscu, że zarówno Montesquieu — którego podział władzy państwowej uznawany jest niejako za klasyczny — jak i Hobbes, reprezentują w niniejszej kwestii wyodrębniając w rządzie trzy władze, tj. legislatywnę czyli władzę ustawodawczą, wykonawczą i władzę sądenia oraz postulując całkowitą rozdzielnosc i niezależność tych władz — akcentował jednocześnie, że wszystkie one są równe, gdyż w wolnym państwie nie może być władzy najwyższej. Hobbes natomiast — głosząc, iż państwo powstało z obawy jednych przed drugimi i z rozsądku — podkreśla, że dobrowolne przekazanie komuś przez wolnych ludzi uprawnień do rządzenia nimi jest aktem jednostronnym i jednorazowym; toteż monarcha — który staje na czele zawiązanego w ten sposób państwa i którego działalność determinuje prawidłowe funkcjonowanie tego państwa — nie jest już faktycznie zależny od poddanych, poddani natomiast są całkowicie podporządkowani jego woli. Monarcha, skupiający w swym ręku władzę ustawodawczą i wykonawczą, jest władcą absolutnym. W *Lewiatanie* stwierdza Hobbes, że warunkiem prawidłowego funkcjonowania państwa — zapewniającego obywatelom bezpieczną egzystencję — jest absolutna władza polityczna uosobiana przez suwerena. Zachwianie tego stanu oznacza ponowne wejście na drogę „wojny wszystkich ze wszystkimi”.

Powyższe konfrontacje potwierdzają, że ani Hobbes ani Montesquieu nie byli patronami poglądów Pyrrhysa de Varille, przyznającego prawnu — podobnie jak Locke — najwyższą rangę w państwie, głoszącego, że prawa są determinantem prawdziwej wolności, zaś król „stróżem praw”. Koncepcje Locke’a — zwolennika państwa konstytucyjnego — odpowiadały Pyrrhysowi de Varille z punktu widzenia polskich racji stanu, służyły jako teoretyczna podbudowa dla wniosków wynikających z analizy dziejów państwa polskiego, w którym następowało coraz groźniejsze w skutkach zachwianie proporcji między „złotą wolnością” a prawem. Pyrrhysowi de Varille odpowiadały zresztą i inne poglądy Johna Locke’a, jak np. utożsamianie w *Drugim traktacie o rządzie* społeczeństwa obywatelskiego ze społeczeństwem posiadaczy ziemskich — tylko oni bowiem byli pełnoprawnymi obywatelami państwa. Ten klasowy punkt widzenia — gdyż „lud” Locke’a nie obejmował, oczy-

<sup>21</sup> C. Pyrrhys de Varille, dz. cyt. s. 34—35.

<sup>22</sup> Tamże s. 35.

<sup>23</sup> Tamże s. 37.

wiecie, tych, którzy nie posiadali własności — prezentuje również Pyrrhys de Varille w traktacie *Compendium politicum*; zmienia jedynie ubiór angielskiego właściciela majątku na kontusz szlachecki.

„A zaś cały Naród w Polscez z samej złożony jest szlachty”<sup>24</sup> — oświadcza zaraz na początku swych rozważań — Cezar Pyrrhys de Varille. I kontynuuje: „Naród bowiem (...) nic innego nie jest tylko zupełny zbiór wszystkich familii, bądź równego bądź różnego mienia, które ku dobru pospolitemu i wzajemnej obronie siły swe zjednoczyły i własne sobie uchwały prawa, któreby pod nieskażoną wolnością wszystkich obywatelów życia, sławy i dóbr całości strzegły i gwałt przeciw powszechnej ojczyźnie odbijały. Wszystkie zaś polskie familie szlachetne są, a do tego bez urodzenia różnicy, swoich każda ma kmięci i sługom swym rozkazuje, a w narodu liczbę mieścić się nie mogą, choć powszechnym żyją powietrzem”<sup>25</sup>.

Ten bardzo znamieny w swej klasowej wymowie fragment dziełka Cezara wykazuje również pewne analogie z poglądami Locke'a na powyższą kwestię, chociaż te ostatnie zostały wyrażone w *Drugim traktacie o rządzie* znacznie ostrożniej i dyskretniej. Pyrrhys de Varille bowiem — jak świadczą jego własne słowa — stwierdza wręcz, że społeczeństwo zrodziło się dla obrony wolności i własności wyłącznie tych, którzy tę własność posiadali; że warstwa właścicieli mająca pełne prawa — może być „różnego mienia”, ale nie może być mienia w ogóle pozbawiona, że wszelkiego rodzaju pracownicy najemni w Polsce — chłopci i służba — nie są de facto obywatelami państwa. Nie posiadają też żadnych uprawnień politycznych. Paralele można — oczywiście — mnożyć. Ale i te wystarczą, aby określić źródła, z których czerpał Pyrrhys de Varille dla udowodnienia sensu polskich racji stanu, a mianowicie uzasadnienia tezy, że warunkiem naprawy Rzeczypospolitej jest przekształcenie tradycyjnej szlacheckiej świadomości historycznej i politycznej. W tym celu należało spojrzeć na dzieje Polski w zupełnie odmienny niż dotąd sposób, opierając się między innymi na nowożytnej zachodnioeuropejskiej filozofii polityczno-społecznej.

### 3. O NOWE ODCZYTANIE HISTORII POLSKI

Cezar Pyrrys de Varille — już na karcie tytułowej swego traktatu — zapowiada, iż „krótki opis różnych panowania polskiego odmian” przedstawi „nowym sposobem”, to znaczy ukazując ich powiązanie z dziejami szlacheckiej wolności i „wolnego nie pozwalam głosu”<sup>26</sup>. Ekspozując w historii Polski problem związków ustroju politycznego, prawa i wolności, odchodzi Pyrrhys de Varille całkowicie od ówczesnych obiegowych szlacheckich poglądów na dzieje Rzeczypospolitej — zarówno od teocentrycznej i opatrnościowej interpretacji historii, jak i od wszelkich ukłonów w kierunku szlacheckiej megalomanii. Nie jest to także kronika panowania królów i dynastii, lecz historia różnych

<sup>24</sup> Tamże s. 10.

<sup>25</sup> Tamże s. 10—11.

<sup>26</sup> Pełny tytuł rozprawki Pyrrhysa de Varille brzmi: *Zebranie polityczne albo krótki opis różnych panowania polskiego odmian. W którym Rzeczypospolitej, czyli wolności tudzież i na sejmach, wolnego nie pozwalam głosu, pierwiastki, postępek i stan terażniejszy, nowym sposobem wynajdują się i dokładnie opisują.*



form rządu — nasycona przy tym aktualnymi dla połowy polskiego XVIII stulecia realiami i postulatami politycznymi. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że niektóre ze wzmiankowanych założeń teoretycznych znajdują swój wyraz w kilkanaście lat później na kartach *Historii politycznej państw starożytnych od pewnego towarzystwa napisanej*, której autorami byli — wymieniając w alfabetycznym porządku — Adam Naruszewicz, Walenty Piwnicki, Wincenty Skrzetuski, Michał Stadnicki, Józef Szymanowski i Karol Wyrwicz, realizujący określony program historiograficzno-polityczny<sup>27</sup>. Program określonej orientacji politycznej prezentował zresztą także Pyrrhys de Varille — między innymi wówczas, gdy akcentował wielokrotnie, iż wszelkie zło w Rzeczypospolitej wynikało „z pychy i zdrady panów”. Dzieje „złotej” wolności szlacheckiej — to w interpretacji Cezara historia narastającej samowoli szlacheckiej zagrażającej istnieniu państwa polskiego. Odpowiedzią na sarmackie wizje dziejów Rzeczypospolitej była ukazana przez tego Francuza wizja naszych dziejów ojczystych; upoważnia ona do uznania go — przyjmując pod tym względem punkt widzenia J. Adamusa i A. F. Grabskiego<sup>28</sup> — za pierwszego w polskim Oświeceniu przedstawiciela monarchicznej koncepcji dziejów, poprzednika Adama Naruszewicza. Z poglądami tego ostatniego łączą zresztą Cezara i inne punkty styczne, jak np. krytyczny stosunek do legend związanych z początkami państwa polskiego „...Pogardziwszy bajeczne, lub próże, albo niedocieczone pisarzów wymysły na jednym Kromerze, polskim Liwiuszu poprzestańmy...” — stwierdza de Varille<sup>29</sup>, chociaż faktycznie korzystać będzie również z dzieł Jana Długosza i Krzysztofa Hartknocha czy z tzw. Statutu Łaskiego, informując jednocześnie, że *Codex diplomaticus Regni Poloniae et M. D. Lithuaniae* Macieja Dogiela „nie wyszedł jeszcze z fazy drukarskiej”<sup>30</sup>.

Pyrrhys de Varille ujmuje dzieje Polski w system trójczłonowy — kryterium podziału stanowią różne formy rządów: monarchia — trwająca, jak już wspominaliśmy, od czasów Lecha do Kazimierza Wielkiego, arystokracja — do panowania Kazimierza Jagiellończyka; wreszcie demokracja, która „urodziła się”<sup>31</sup> za Kazimierza Jagiellończyka i trwa nieprzerwanie również w czasach współczesnych Cezarowi. Francuz ocenia pozytywnie najdawniejszy ustrój na ziemiach polskich: w okresie „monarchii książęcej albo pogańskiej” było to księstwo udzielne i dziedziczne. „Żywym był prawem książę, mówi Kromer, życia i śmierci panem, prawo sprawiedliwe dawał pospólstwu, nie podług praw, których żadnych nie było, lecz według własnego zdania”<sup>32</sup>. Pierwszy symptom niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony „panów”, pojawia się — zdaniem Cezara — wraz z wygaśnięciem dynastii Lecha. Nastąpiły wówczas między książętami kłótnie, ponieważ każdy z nich chciał zdobyć tron. Rządy 12 książąt albo wojewodów, które

<sup>27</sup> *Historia polityczna państw starożytnych od pewnego towarzystwa napisana* — powstała z inicjatywy uczestników obiadów czwartkowych — wyszła z druku w roku 1772.

<sup>28</sup> Zob. przypis 8.

<sup>29</sup> C. Pyrrhys de Varille, dz. cyt. s. 48.

<sup>30</sup> Ponieważ tom pierwszy *Kodeksu* M. Dogiela ukazał się w Wilnie w roku 1758, potwierdzały to tezę W. Smoleńskiego, że *Compendium politicum* powstało również w roku 1758, chociaż wydane zostało w roku 1760.

<sup>31</sup> C. Pyrrhys de Varille, dz. cyt. s. 134.

<sup>32</sup> Tamże s. 49.



przebiegały pod znakiem wojen domowych, zakończyły się powołaniem na tron Krakusa, gdyż panowie „z pospolitego gminu człowieka postanowić książęciem woleli niżeli z pomiędzy równych obrać pana...”<sup>33</sup>. Zresztą tę część historii Polski uznaje Pyrrhys de Varille za bardziej bajeczną niż wiarygodną w odróżnieniu od okresu „monarchii królewskiej albo chrześcijańskiej”, gdy nadanie Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III godności królewskiej podniosło siłą rzeczy zarówno aurytet króla, jak i prezentowanej przez niego formy rządów. Władza królewska była wówczas absolutna i dziedziczna, elekcje ograniczały się do powoływania na tron przedstawicieli nowych dynastii. W zarianiu naszych dziejów nie było więc — zdaniem Pyrrhysa de Varille — rządów republikańskich, jak głosiła część przedstawicieli sarmackiej historiografii czy jak stwierdzał Stanisław Konarski.

W drugim okresie dziejów Polski, tj. „arystokracji pod przywilejami” i „arystokracji pod wolnością”, „za umniejszeniem zwolna królewskiej powagi większa co dzień pomnażała się wolność”<sup>34</sup>. Ten odcinek naszej historii rozpoczął się wydarzeniem znamienitym — ogłoszeniem przez Kazimierza Wielkiego praw pisanych. Ale już Ludwik Węgierski — nie będąc pewnym korony — gdyż wuj jego, Kazimierz Wielki, ożenił się w „starszym wieku”, zrzeka się na korzyść szlachty wielu praw, to jest zgadza się na elekcję, ogranicza podatki do 2 gr od łanu, rezygnuje z dóbr nadanych zasłużonej szlachcie przez Kazimierza Wielkiego. Objęcie tronu przez Władysława Jagiełłę oznacza faktyczny początek Rzeczypospolitej — narastające z biegiem lat przywileje szlachty, jej różnego rodzaju „wolności” ograniczać będą odtąd coraz bardziej władzę monarchy. Rządy „arystokracji pod wolnością” — to synonim umniejszania władzy i powagi króla, „...zniósłszy bowiem dziedzictwo korony — władzę oręża, praw nadawanie, sądowe rozporządzenie, szafowanie skarbu, zgromadzeń wezwanie, tudzież dostojęństw nadawanie — albo całe ze wszystkim przywłaszczył sobie senat, albo zbyt ścisłymi określił granicami...”<sup>35</sup>.

Za czasów Kazimierza Jagiellończyka zrodziła się „demokracja”, charakteryzująca się stałym obniżaniem powagi już nie tylko króla, lecz także senatu oraz również stałym zwiększaniem praw szlachty. Wyodrębnione w tym fragmencie dziejów Polski trzy podokresy, tj. okres sejmów „pod głosów wielością”, „pod głosów mniejszością” i „pod głosów jednością” — to jednocześnie trzy stopnie wiodące do upadku Rzeczypospolitej. Prawa szlachty przekształcają się wówczas wyraźnie w samowolę, prowadząc z kolei do anarchii.

Wolność „dozwala raczej — stwierdza Francuz — aby prywatne zdanie rządziło Rzeczypospolitą aniżeli Rzeczypospolita prywatne rzeczy prostowała i wszystko coraz gorzej upada...”<sup>36</sup>. By tę powyzszą uczynić jeszcze bardziej przekonywującą, ilustruje ją Pyrrhys de Varille kilkoma danymi statystycznymi. A więc od czasów Henryka Walezego do piątego roku panowania Jana Kazimierza zerwano na zasadzie sprzeciwu mniejszości 7 sejmów. Natomiast „pod głosów jednością” liczba zerwanych sejmów przedstawia się następująco: 7 za Jana Kazimierza; 4 za Michała Korybuta Wiśniowieckiego; 7 za Jana

<sup>33</sup> Tamże s. 53.

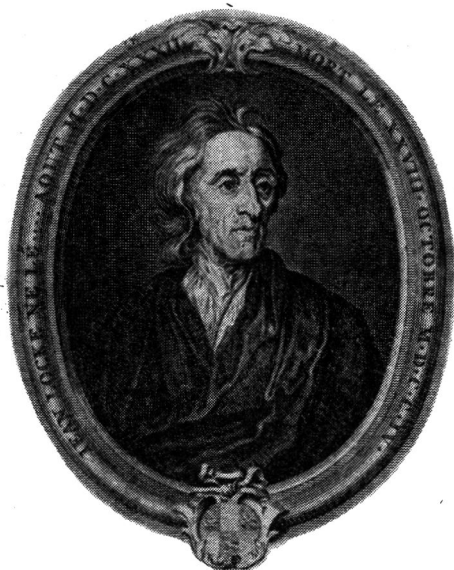
<sup>34</sup> Tamże s. 118.

<sup>35</sup> Tamże s. 123.

<sup>36</sup> Tamże s. 183.

III Sobieskiego; 30 sejmów — za panowania w Polsce Wettynów.

Cezar Pyrrhys de Varille — podobnie jak Stanisław Konarski — uważa „liberum veto” za największe zło w ustroju Polski, za jeden z najbardziej patologicznych przejawów myślenia polskiej szlachty. Zniesienie „liberum veto” uznaje Francuz za konieczny warunek w dziele naprawy Rzeczypospolitej. Lecz dla osiągnięcia tego celu polski szlachcic musi spojrzeć na swą historię w odmienny niż dotychczas sposób, musi zrozumieć na podstawie minionych doświadczeń negatywną rolę „złotej wolności” oraz głęboką mądrość ukrytą w stwierdzeniu Locke’a, przeniesionym na grunt polski przez Cezara Pyrrhysa de Varille: „where there is no law, there is no freedom”.



Ryc. 2. John Locke. Rytował B. Picart według G. Knellera

Рис. 2. Джон Локк. Гравировал Б. Пикарт по Г. Кнеллеру

Phot. 2. John Locke. Gravé par B. Picart, desirrè G, Kneller

*И. Стасевич-Ясюкова*

**„КОГДА ВЛАДЕЕТ ПРАВО, ВЛАДЕЕТ НАСТОЯЩАЯ СВОБОДА”  
НАД НАУЧНЫМ ТРУДОМ ЦЕСАРЕ ПИРРЫСА ДЕ ВАРИЙ**

Француз — Цесаре Пиррыс де Варий — в половине XVIII столетия пребывает в Польше, на дворе в Любартове, где он работает домашним учителем детей княгини Барбары Сангушковой, урождённой Дунин. Именно из-под пера этого иностранца выходит опубликованный в 1760 году научный труд: *Compedium politicum seu brevis dissertatio de veriis Poloni Imperii vicibus* адресованный шляхетскому польскому народу и пытающийся модифицировать его традиционные историческое и политическое сознание. Трактат вызывает интерес — второе его издание появляется в 1761 году, а год позже — польский перевод.

Чтение труда Цесаре Пиррыса де Варий ведёт к нескольким заключениям: во-первых — этот трактат родился в идеологической атмосфере взглядов Станислава Конарского и тех, которые боролись за создание нового образа польской шляхты; он явно связан с программой реформ определённого политического направления. Во вторых — работа Француза не является некритической копировкой чужих программ: в ней видны собственные, продуманные мнения автора, основанные на хорошем знании тогдашнего положения Польши. Во-третьих — Цесаре Пиррыс де Варий, стремясь придать значение выдвинутым собой постулатам, намечает свою программу на основе современных западноевропейских научных и философских доктрин, прежде всего — естественно-правовой концепции и теории общественного договора. И именно в этом аспекте *Compendium politicum* в сравнении с другими польскими публикациями того времени является иной стадией в борьбе за отмену традиционных шаблонов во взглядах польской шляхты. Прежде всего Джом Локк как автор так называемого *Трактата второго о правительстве* — популяризованного благодаря французскому переводу от 1691 г. *Du Gouvernement Civile* — предоставил Пиррысу де Варий научные обоснования для его тезиса о необходимости проверки традиционных взглядов польской шляхты на историс.

Взгляды Локка — сторонника конституционного государства — соответствовали Пиррысу де Варий с точки зрения интересов польского государства, были теоретической основой для выводов, следующих из анализа истории Польши, в которой появлялось всё опаснее колебание пропорций между „золотой свободой” и законом.

Подчёркивая мысленные связи Цесаре Пиррыса де Варий с Джоном Локком, нельзя полностью исключить и других научных аналогий. Француз умел весьма чётко двигаться между неоднократно противоположными подходами к естественному праву и общественному договору (Jean Barbeyrac, Jacques Burlamaqui, Thomas Hobbes, Charles Montesquieu, Emerich de Vattel) и основать на этой почве логичную систему мышления, которая заключается тезисом Локка: „Where there is no law, there is no freedom”, настолько поучительной в отношении до истории Польши.

## I. Stasiewicz-Jasiukowa

### „WHERE THERE IS NO LAW, THERE IS NO FREEDOM”. SUR LE TRAITÉ DE CÉSARE PYRRHYS DE VARILLE.

Au milieu du XVIII<sup>e</sup> siècle un Français — Césare Pyrrhys de Varille — séjourne en Pologne, dans le château de Lubartów, en tant que précepteur des enfants de la princesse Barbara Sanguszko née Dunin. C'est cet étranger qui publie en 1760 un traité intitulé *Compendium politicum seu brevis dissertatio de variis Poloni Imperii vicibus qui*, adressé à la noblesse polonaise, tâche d'en modifier la conscience historique et politique traditionnelle. Le traité jouit d'un intérêt — sa seconde édition paraît déjà en 1761 tandis qu'un an plus tard — sa traduction en polonais.

La lecture de l'ouvrage de Césare Pyrrhys de Varille suggère quelques conclusions importantes. En premier lieu — ce traité naquit du climat idéologique des opinions de Stanisław Konarski et de ceux qui luttèrent afin de façonner un nouveau modèle de la noblesse polonaise; il est donc nettement lié avec un programme de réformes d'une orientation politique déterminée. En second lieu — le mémoire du Français n'est pas une reproduction dépourvue du sens critique des programmes d'autrui — on y retrouve des conclusions originales de l'auteur résultant d'une compréhension juste de la situation d'alors de la

Pologne. En troisième lieu — Césaire Pyrrhys de Varille trace son programme tout en tâchant de rehausser l'importance des propositions qu'il postule en tenant compte des doctrines scientifiques et philosophiques modernes de l'Europe Occidentale, surtout celles des droits naturels et du contrat social. Et c'est justement de ce point de vue que *Compendium politicum* représente par comparaison avec d'autres écrits polonais contemporains un stade différent dans la lutte pour le changement des façons de penser traditionnelles de la noblesse polonaise. C'est d'abord John Locke en tant qu'auteur du second *Treatise of government* (répandu grâce à sa traduction française *Traité du gouvernement civil* de 1691) qui fournit à la thèse de Pyrrhys de Varille sur la nécessité de vérifier les jugements traditionnels de la noblesse polonaise concernant l'histoire une justification scientifique.

Les opinions de Locke — partisant de l'état constitutionnel — convenaient à Pyrrhys de Varille du point de vue des raisons d'état polonaises, servaient de base théorique afin de tirer des conclusions résultant de l'analyse de l'histoire de l'état polonais où les conséquences du déséquilibre entre la „libertas aurea” et la loi devenaient de plus en plus dangereuses.

En soulignant les connexions de la pensée de Césaire Pyrrhys de Varille avec John Locke, il serait toutefois impossible d'éliminer d'autres liaisons. C'est que le Français savait d'une manière extrêmement habile osciller entre des conceptions souvent divergentes des lois de la nature ou du contrat social (de Jean Barbeyrac, Jacques Burlamaqui, Thomas Hobbes, Charles Montesquieu, Emmerich de Vattel) et les prendre pour base afin d'en tirer un système d'idées se concluant par une thèse de Locke: „Where is no law, there is no freedom”, tellement instructive par rapport à l'histoire de la Pologne.